

Poza Kontrolą

Tymek

Wiesz, w życiu tak bywa, że wszystko się zmienia i bywa przewrotnie

Zmieniają się ludzie i dupy, a hajs pociąga za sznurki obojętne

Przechodzę se obok i będę tak chodził, aż wszystko osiągnę

Ja, jestem małym chłopcem, żyję marzeniami, które zobaczyłem na filmach, kiedy byłem mały

Nie wiedziałem co to jest sos, co to być na fali

Skreślali moje plany, to teraz chuj z wami

Kupuję jej pierścień na palec, wiozę drogimi autami

One opierdalały, nie wolno gadać z naćpanym

Jestem poza kontrolą, zabrać nic już mi nie mogą

Bo nic nie mam, moje logo, mówi Ci, że jestem sobą

Jestem poza kontrolą, chciałem więcej, mam polot

Wchodzę w klub, robimy pogo-pogo (woah, ayy)

Jestem poza kontrolą, zabrać nic już mi nie mogą

Bo nic nie mam, moje logo, mówi Ci, że jestem sobą

Jestem poza kontrolą, chciałem więcej, mam polot

Dupsko boli moim wrogom, boli, bo już tak nie mogą (woah, oh)

Nie mogą (ayy, ayy)

Nie mogą (woah, oh-oo)

Nie mogą (yeah, eh, ayy)

Minęła kolejna godzina, choć dzisiaj już czasu nie trzymam (ayy)

Mama jest dumna, jak widać (ayy)

Mama jest dumna nad wyraz (ayy)

Pamiętam czasy, kiedy nie było nic

Goniłem ten szmal, spłacałem ten syf, latałem jak nikt, od nocy po świt i lecę do dziś, lecę do dziś

Kto był ze mną ten wie, ile mam wartości w grze

Wciąż zabijałem ten tlen, dzisiaj traktuje jak lek

Se policzyłem do pięciu minut, jak Johny Depp

Zdobywałem cel, sobie żyję jak chcę

Piję szampana nad morzem, ona się kocha w kolorze oczu błękitny, jak niebo

Jutro na scenie rozpierdol

Jestem poza kontrolą, zabrać nic już mi nie mogą

Bo nic nie mam, moje logo, mówi Ci, że jestem sobą

Jestem poza kontrolą, chciałem więcej, mam polot

Wchodzę w klub, robimy pogo-pogo (woah, ayy)

Jestem poza kontrolą, zabrać nic już mi nie mogą

Bo nic nie mam, moje logo, mówi Ci, że jestem sobą

Jestem poza kontrolą, chciałem więcej, mam polot

Wchodzę w klub, robimy pogo-pogo (woah, ayy)